



Tydzień z Maryją

Nr 18/2025 (325)

**Wydanie specjalne z okazji
odpustu w naszej parafii
03.05.2025**

**3 maja
Uroczystość
NMP
Królowej Polski**



Kościół w Polsce 3 maja obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, która została ustanowiona przez papieża Benedykta XV w 1920 r. na prośbę biskupów polskich po odzyskaniu niepodległości. Uroczystość ta – głęboko zakorzeniona w naszej historii - nawiązuje do Ślubów Lwowskich króla Jana Kazimierza z 1656 r., Konstytucji 3 maja oraz oddania Polski pod opiekę Maryi po uzyskaniu niepodległości.

Po raz pierwszy Maryja została nazwana wprost Królową Polski w trakcie objawień, jakich doświadczył w Neapolu włoski jezuita ojciec Juliusz Mancinelli 14 sierpnia 1608 r. Miał on objawienie, podczas którego Maryja poleciła mu, aby nazwał ją Królową Polski: „A czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Ja to Królestwo wielce umiłowałam i wielkie rzeczy dlań zamierzam, ponieważ osobliwą miłością ku Mnie palają jego synowie”.

Konstytucja 3 Maja 1791

Pomimo że dokument ten został podpisany 234 lat temu, to nadal niesie on wiele uniwersalnych przesłań i jest wzorem konsensusu między zważnionymi politycznymi stronami. Jej twórcy wykazali się wyobraźnią oraz długofalowym myśleniem i działaniem dla dobra kraju. Konstytucja 3 Maja była silnym impulsem pobudzającym społeczną świadomość potrzeby zmian w funkcjonowaniu państwa, dawała też nadzieję na reformy. Konstytucja była cywilizacyjnym osiągnięciem obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ważną kartą wspólnej historii Polski i Litwy. Stała się też wzorem dla innych państw.



ŚLUBY LWOWSKIE KRÓLA JANA KAZIMIERZA

Już w średniowieczu w na naszych ziemiach żywy był silny kult maryjny, a Matka Boża była traktowana jako szczególna opiekunka Królestwa Polskiego. Jan Długosz nazwał Maryję „*Panią świata i naszą*”, a maryjna pieśń Bogurodzica od XV wieku pełniła rolę nieoficjalnego hymnu państwowego.

W czasie najazdu szwedzkiego, 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej, król Jan Kazimierz złożył uroczyste śluby, zawierające formułę: „*Ciebie za patronkę moją i za Królowę państw moich dzisiaj obieram*”. W trakcie ślubowania zobowiązywał się szerzyć cześć Maryi, wystarać się u papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, a także zając się losem chłopów i zaprowadzić w państwie sprawiedliwość społeczną.

Autorem tekstu ślubów lwowskich był późniejszy męczennik św. Andrzej Bobola. Temu wiekopomnemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie litanii do Najświętszej Panny. Nuncjusz apostolski abp Pietro Vidoni, który przewodniczył uroczystej Mszy św. w katedrze lwowskiej, dodał do modlitwy wezwanie „*Królowo Korony Polskiej, módl się za nami*”, które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli. Po ślubowaniu władcy, w imieniu senatorów i szlachty, podobną rotę odczytał podkanclerz koronny biskup krakowski Andrzej Trzebieński, a wszyscy obecni powtarzali słowa jego ślubowania.

Jan Kazimierz nie mógł jednak dopełnić ślubów. Państwo opanowywał wówczas coraz większy chaos, a sam władca w niedługim czasie (1668 r.) zdecydował się abdykować i wyjechać za granicę. Szczególne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy to dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu, co uznano za koronację Maryi na Królową Polski.



ŚWIĘTO DLA CAŁEJ POLSKI

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem „Królowej Polski”. Papież Benedykt XV przychylił się do tej prośby 14 stycznia 1920 r. ustanawiając święto dla całej Polski.

W obliczu zagrożenia nowym "potopem", tym razem bolszewickim, w 1920 r. Polacy ponownie zwrócili się o pomoc Matki Bożej. Episkopat odwołał się do ślubów Jana Kazimierza, szukając umocnienia narodu na Jasnej Górze, wzywając wiernych do zachowania nadziei i postawy na wzór ojca Augusta Kordeckiego. Niedługo później, 15 sierpnia, polska armia odniosła zwycięstwo nad bolszewikami, zwane „Cudem nad Wisłą”.

Biskupi zaproponowali Ojcu świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić nierozzerwalną łączność tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 r. pierwszą polską Konstytucją. W 1925 r. Pius XI rozszerzył święto NMP Królowej Polski na wszystkie diecezje w Polsce a jako datę jego obchodów wyznaczył 3 maja.

ZAKAZANE MAJOWE ŚWIĘTO

3 maja 1966 r. – w dniu kulminacji obchodów milenium chrztu Polski na Jasnej Górze zgromadziła się katolicka Polska, by ponowić akt oddania się narodu w macierzyńską niewolę Maryi. Dla ówczesnej władzy było to święto zakazane.

W maju 1966 r., tak jak w 1791 r., chodziło o wolność narodu. W ten sposób tradycje trzeciomajowe po raz kolejny spłotyły ze sobą losy narodu i Kościoła.

Kulminacja obchodów milenium, przypadająca na wiosnę i lato 1966 r., odbywała się w cieniu konfrontacji, którą władza wypowiedziała Kościołowi, by utrudnić w każdy możliwy sposób uroczystości organizowane w całym kraju oraz przeprowadzić własne, konkurencyjne obchody tysiąclecia państwa polskiego. Klimat napięcia pogłębiała trwająca kampania oszczerstw pod adresem prymasa Stefana Wyszyńskiego i całego episkopatu, związana z listem biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz z odmową przybycia na uroczystości papieżowi Pawłowi VI. Zaangażowany w te operacje przeciwko Kościołowi cały aparat propagandowy władzy oraz operacyjny Służby Bezpieczeństwa miał na celu „zabezpieczenie uroczystości państwowych związanych z obchodami tysiąclecia państwa polskiego” oraz „niedopuszczenie, by uroczystości millenijne organizowane przez kler naruszały porządek publiczny”.



Pusty fotel dla papieża Pawła VI

Atak na prymasa

Służba Bezpieczeństwa planowała wykorzystać emocje związane z listem biskupów polskich do biskupów niemieckich, by skłócić biskupów, w tym abp. Karola Wojtyłę z kard. Stefanem Wyszyńskim. Pierwszy sekretarz partii Władysław Gomułka atakował prymasa personalnie w słowach: „Jakie musi być zaślepienie kierownika episkopatu polskiego i jego popleczników lansujących pokraczną, antynarodową ideę przedmurza, której treść polityczna (...) sprowadza się do skłócenia narodu polskiego z narodem radzieckim, do zerwania sojuszu polsko-radzieckiego, do postawienia muru między Polską a Związkiem Radzieckim, do nowej katastrofy Polski”. Są poważne poszlaki świadczące o tym, że w tym okresie władze szykowały proces osobom z otoczenia prymasa, a jemu samemu przeznaczono rolę „inspiratora spisku”. Zamierzano go oskarżyć o utworzenie nielegalnej organizacji – Instytutu Przemienienia Pańskiego. Rewizje i zatrzymania – trwające czasem 2 miesiące – dotyczyły kilku pań podejrzewanych o przynależność do tej rzekomo tajnej organizacji. Z jednej strony aktywizowano księży skłonnych do współpracy z władzą, z zamiarem ich wykorzystania do generowania podziałów wśród duchowieństwa, z drugiej – typowano tych, których ze względu na „reakcyjną” postawę miano objąć „szczególnym zainteresowaniem”. Aktywizowano tajnych współpracowników i przydzielano im konkretne zadania, które polegały zwłaszcza na zdobywaniu planów kościelnych uroczystości oraz na badaniu nastrojów wśród duchowieństwa i w zakładach pracy.

Partia chciała zniszczyć obchody Kościoła...

Kwietniowe obchody w stolicy, gdzie Milicja Obywatelska zagroziła drogę przez plac Zamkowy i ulicę Miodową, by nie dopuścić do uformowania pochodu wiernych, a w okolicach Alei Ujazdowskich zorganizowano na nich obławę, nie zapowiadały spokojnego przebiegu obchodów w Częstochowie. W kręgach partyjnych powstał nawet plan, by 3 maja w Częstochowie odbył się koncert zespołu The Beatles. Koszty nie miały znaczenia, ale przeważał lęk, że dwie masy ludzi – młodzieży i wiernych – mogą się wymknąć spod kontroli. Agenci SB docierali do proboszczów w celu zniechęcenia ich do wyjazdu na uroczystości na Jasnej Górze. We wszystkich hotelach w mieście zamontowano podsłuchy. Uniemożliwiono występ Poznańskich Słowików, do maja nie ukończono remontów dróg dojazdowych do Częstochowy. Przedsiębiorstwom transportowym zakazano wynajmowania pojazdów grupom pielgrzymkowym. Tych, którzy zdecydowali się jechać prywatnymi samochodami, spotykały w podróży częste kontrole dokumentów, a nawet przeszukiwania. Prymas nie miał wątpliwości co do intencji władzy. W Zapiskach więziennych z datą 2 maja napisał: „(...) partia chciała zniszczyć obchody Kościoła i organizuje przeciwmanki, krzycząc w prasie, że to Kościół rozbija społeczeństwo na dwa nurty milenijne – kościelny i świecki”.

3 maja 1966 r. wypadał we wtorek. Mimo przeszkód na Jasnej Górze było ok. 200 tys. wiernych. Wszędzie tłumy, które czasem, jak wspominał prymas, poważnie utrudniały swobodne przemieszczanie się. W tym szczególnym dniu obok siebie stali wśród biskupów abp Wojtyła, który celebrował sumę oraz prymas, który wygłosił homilię, a następnie odczytał uroczysty akt zawierzenia, w którym czytamy: „Oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. (...) Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością”. Prymas widział w tym akcie źródło mocy, tak potrzebne wspólnocie w tym momencie: „Wobec totalnego zagrożenia narodu, będącego pod przemocą Moskwy, wobec ateizacji programowej, popieranej przez PZPR, wobec wyniszczenia biologicznego – trzeba głębokiego nurtu nadprzyrodzonego, by Naród świadomie czerpał z Kościoła moce Boże i umacniał nimi życie religijne i narodowe”.



Jasna Góra, 03.05.1966 r.

Wyda swoje owoce dla Kościoła...

Za kilka miesięcy wędrująca po kraju kopia jasnogórskiego obrazu zostanie „aresztowana”, ale będzie nadal odwiedzać polskie parafie w znaku pustych ram. Za rok abp Wojtyła zostanie kardynałem, a w 1968 r. będzie witał Matkę Bożą w parafii Żywiec słowami: „Witamy Ją w najpełniejszym przeżyciu wiary, nadziei i miłości. Witamy Królową świata, Matkę Chrystusa, która przychodzi po to, by torować w duszach naszych i przyszłych pokoleń, na naszej umiłowanej, ojczyściej ziemi, drogi prawdy i wolności”. Kiedy zostanie wybrany na Stolicę Apostolską, obaj – prymas i nowy papież nie będą mieli wątpliwości, że „to Jej dzieło”.

Choć od tamtych dni minęło 60 lat, a warunki zewnętrzne zmieniły się diametralnie, współczesny Kościół, spychany przez walec rewolucji mentalnej i obyczajowej na margines życia, nadal potrzebuje opieki Matki Kościoła, która towarzyszyła mu na Golgocie oraz w Wieczerniku, w czasie Zesłania Ducha Świętego.